



O Jezu mój, nie ma nic lepszego dla duszy, jak upokorzenie

O Jezu mój, nie ma nic lepszego dla duszy, niż upokorzenia; we wzgardzie jest tajemnica szczęścia. Kiedy dusza poznaje, że jest nicością i nędzą sama z siebie, a wszystko, co ma dobrego w sobie, jest tylko darem Bożym, kiedy dusza widzi w sobie wszystko darmo dane, a jej własnością jest tylko nędza, to ją utrzymuje w ustawicznym korzeniu się przed majestatem Bożym, a Bóg widząc duszę w takim usposobieniu, ściga ją swymi łaskami. Kiedy dusza zagłębia się w przepaści swej nędzy, Bóg używa swojej wszechmocy, aby ją wywyższyć.

Jeżeli jest na ziemi dusza prawdziwie szczęśliwa, to tylko dusza prawdziwie pokorna. W początku wiele cierpi z tego powodu miłość własna, ale Bóg po mężnym potykaniu się udziela duszy wiele światła, którym ona poznaje jak nędzne jest wszystko i pełne złydy. Bóg jest sam tylko w sercu jej; dusza pokorna nie dowierza samej sobie, ale ufność swoją w Bogu pokłada. Bóg broni duszy pokornej i sam się wtajemnicza w sprawy jej, a wtenczas dusza pozostaje w największym szczęściu, jakiego nikt pojąć nie może.

Św. Siostra Faustyna Kowalska ZMBM,
Dzienniczek, p. 593